GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

2. MAJA 1919 r.

NR. 97. — R. XXVII.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 40 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 60 hal., 40 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razowa przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-razowa przes.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 12.—	K 10·—	K 12·—	K 14.—	K 14.—	K 10·—
Kwartalnie	„ 36·—	„ 30·—	„ 36.—	„ 42.—	„ 42.—	„ 30·—
Półrocznie	„ 72·—	„ 60·—	„ 72·—	„ 84.—	„ 84.—	„ 60.—
Rocznie	„ 144·—	„ 120·—	„ 144·—	„ 168.—	„ 168.—	„ 120.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 58 hal.
Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23293), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Polski minister skarbu o koronie.

Interwiew z ministrem p. St. Karpińskim.

— Zrozumie pan minister, jak wielkim jest niepokój Małopolski — rzekłem, wchodząc do szarego gabinetu polskiego ministra skarbu, p. Stanisława Karpińskiego — o przyszłe losy korony. Niepokój jest tem większy, że korona coraz gwałtowniej spada, i że w b. zaborze austryackim vox populi, powiedzmy to otwarcie, uważa p. ministra za niezbyt wielkiego przyjaciela naszego obecnego pieniądza obiegowego. Względy te skłoniły naszą redakcyę do szukania informacyi wprost u źródła, w przekonaniu, że pan minister nie zechce nam odmówić wyjaśnień w sprawach tak dla naszej dzielnicy, jak i dla państwa niezmiernie doniosłej.

— Za chęć wyjaśnienia t. zw. kwestyi koronowej mogę być panom tylko wdzięcznym. Dokoła korony, względnie mojego stanowiska wobec tego środka płatniczego wytworzył się tak wielki splot nieporozumień, namnożyło się tyle fałszywych informacyi i pojęć, że wyjaśnienie do pewnego stopnia autorytatywne tego problemu może być dla sprawy tylko pożytecznem.

— Przejdźmy więc „in mediam rem". Jakiż los gotuje p. minister koronie przy przemianie jej na nasz rodzimy pieniądz, złoty polski?

— Przedewszystkiem małe sprostowanie. W projekcie moim, o którego losie rozstrzygnie dopiero Sejm, nie jest zamierzonem traktowanie jakiegokolwiek banknotu, jakim dziś posługuje się ludność państwa polskiego, odrębnie, według odmiennych zasad, niż traktowanie każdego innego banknotu. Ktokolwiekby zechciał zadać sobie trudu, by zapoznać się ze stenogramem mego przemówienia w Sejmie, ten musiałby dojść do spostrzeżenia, jak dalece zasady mego projektu, szczególnie przez opinię i prasę małopolską pojęte zostały nieściśle. O tem będziemy jeszcze mieli sposobność pomówić. Przechodząc do meritum rzeczy powtarzam, że ustalenie już dzisiaj kursu, po [illegible] kim marki, korony i ruble będą wymieniane na złoty polski, jest rzeczą niemożliwą przedewszystkiem dlatego, że relacye zachodzące pomiędzy tymi banknotami a frankiem (w przyszłej postaci złotego polskiego) zmieniają się z dnia na dzień. Poza tem ustalenie tegoż kursu już w chwili obecnej, kiedy termin zamiany nie jest jeszcze wiadomym, względnie oznaczonym, doprowadziłoby do orgii spekulacyi banknotami, której w zrozumiałym naszym własnym interesie musimy, wedle sił, uniknąć. Dlatego też w projekcie moim okres czasu między oznaczeniem wysokości kursu zamiany a samą zamianą przewidziany jest w rozmiarze bardzo krótkim, przyczem zaznaczam, iż, jak przypuszczam, za dwa miesiące rzecz cała może już być dokonana, względnie znajdować się w stadyum istotnego realizowania. Wracając do korony, sądzę, co już zresztą w poprzednich swoich wynurzeniach powiedziałem, że specyalnie w odniesieniu do niej lepiej będzie, jeśli kurs zamiany nie będzie zdecydowany już dzisiaj. Wiadomą jest rzeczą, że kurs korony jest dzisiaj bardzo niski. Nie należy jednak zapominać, iż korona jest spadkiem po b. monarchii austro-węgierskiej i to spadkiem wspólnym wszystkim państwom narodowym, jakie na gruzach monarchii powstały. Mam przekonanie, iż kongres paryski, którego prace, jak wiadomo, już bardzo daleko się posunęły, likwidując ostatecznie sprawy b. Austro-Węgier, zajmie się również koroną i ustali normę odpowiedzialności poszczególnych państw narodowych. Bezwątpienia wpłynie to dodatnio na ustalenie kursu korony. Dziś kurs korony wynosi — powiedzmy — 19 centymów. Podlega on ciągłym wahaniom, i nie jest rzeczą wykluczoną, że spadnie np. do 5 centymów. Lecz równie dobrze może przekroczyć granicę 30 centymów, zwłaszcza gdy kwestya odpowiedzialności państw narodowych, o której wyżej wspomniałem, będzie unormowaną. Oczywiście omawiając kurs koron mówię tu tylko przykładowo, tak, jak przykładowo mówiłem o nim w Sejmie. Zrozumie tedy pan moje zdziwienie, gdy później, ze strony małopolskiej, spotkałem się z taką interpretacya moich słów, jakobym zmierzał do wymiany koron po kursie 5 centymów. Powtarzam, iż mówiłem tylko przykładowo, i przypuszczam, iż z uwagi na nadzieje moje związane z kongresem paryskim, w czasokresie dwóch miesięcy, jaki nas przypuszczalnie dzieli od terminu zmiany waluty w Polsce, kurs korony podniesie się.

— A więc korony zamieniane będą na złote polskie po kursie, jaki w chwili zamiany będą posiadały?

— Polski bank emisyjny nie może przyjąć żadnych pieniędzy w cenie wyższej, niż wynosi ich rzeczywista wartość. Jest to rzeczą, której chyba nie potrzeba głębiej uzasadniać. Aktywa tego banku, pokrycie, jakiem będzie bank rozporządzał dla zabezpieczenia swoich własnych banknotów, złotych polskich, musi być dobrem. Narodziny naszego własnego pieniądza muszą być wolne od wszelkich wad i błędów, któreby już w zarodku podcięły jego przyszłość. Każdemu obywatelowi państwa powinno zależeć na tem, by nasz złoty polski, z chwilą gdy ujrzy światło dzienne, istotnie miał pełną wartość, t. j. równał się frankowi. Co się z nim stanie w przyszłości, to oczywiście zależeć już będzie od naszej gospodarki narodowej, a więc od naszej rodzimej produkcyi, od naszego bilansu zagranicznego, od stosunku przywozu do wywozu, wogóle od tych wszystkich czynników, które regulują wartość kursu danego pieniądza narodowego na targu światowym. Przytem, wracając do pańskiego pytania, obejmującego tylko korony, uczynić muszę małe zastrzeżenia. To, co mówię o koronach, odnosi się do wszystkich innych banknotów, jakie są w obiegu na ziemiach polskich.

— Bezsprzecznie projekt p. ministra jest z punktu widzenia zdrowotności — że tak powiem — polskiego banku emisyjnego jedynie racyonalnym. Chodzi jednak o interes szerokich mas ludności, z musu obracających koroną. Masy te pozostaną niemal bez grosza, skoro w okresie zamiany kurs korony wynosić będzie np. 5 centymów. Wszak możliwości tak niskiego kursu korony sam pan minister nie wyklucza. Czyż nie będzie to niesprawiedliwością, że posiadacze marek wyjdą na zamianie z obronną ręką, podczas gdy np. posiadacze koron dostaną jedynie ułomek tego, co otrzymają posiadacze marek.

— Spostrzeżenia pańskie trafiają w sedno rzeczy i aby nie pozostawiać żadnej luki w całości mego projektu, służę dalszemi wyjaśnieniami. Otóż przypomnieć muszę, że omawialiśmy dotychczas sprawę zamiany korony na złote i w tym względzie stanowisko moje jest jasnem. Polska instytucya emisyjna nie może za dany banknot, czyto koronę, czy markę lub rubla płacić, a więc dawać złotych polskich więcej, niż wynosi istotna wartość tych banknotów w chwili zamiany. To jest, powtarzam, stanowisko instytucyi emisyjnej. Czy jednak skarb polski jako taki da jakiś dodatek posiadaczom koron czy też rubli lub innego banknotu obiegowego, to jest rzecz, której minister skarbu przesądzać nie może. To zależy od Sejmu, który jest jedynym szafarzem polskiego skarbu narodowego.

— Czy ministerstwo skarbu wystąpi w tym względzie przed Sejm z jaką własną propozycyą?

— Więcej niestety nie mogę panu powiedzieć. Zwłoka dwumiesięczna, o której mówiliśmy, sprawi, iż staniemy w dziedzinie walutowej wobec bardziej realnych stosunków, zwłaszcza, że, jak wspomniałem, mam nadzieję, iż kurs koron, w związku ze wspomnianemi przezemnie pracami konferencyi paryskiej ukształtować się może korzystniej.

— A jak pan minister zapatruje się na memoryał galicyjskich instytucyi finansowych, domagający się niedwuznacznie, by przy zamianie brano za podstawę przedwojenny kurs korony wobec franka?

— Odpowiedź moja będzie krótką. Jeśli chcemy naszą reformę walutową ograniczyć tylko do tego, by zamiast trzech, względnie czterech banknotów (tj. koron, rubli i marek pol. i niemieckich), krążył jeden, w takim razie zgoda. Lecz w takim razie zmieni się tylko to, że np. korona z całą swą obecną wewnętrzną wartością krążyć będzie nadal, zmieniwszy jedynie szatę (tj. pod postacią złotego pol.). Pozostaną nam w dalszym ciągu miliardy i miliardy banknotów w obiegu, te papierowe miliardy, które są jednym z walnych czynników drożyzny, i które zrujnować potrafią każde państwo. Nic zmieniłoby się więc nic. Jeśli jednak chcemy przywrócić względnie dać naszemu krajowi zdrowie pieniężne, w takim razie musimy umniejszyć ilość tych miliardów, i to umniejszyć wydatnie. Do tego również celu, obok innych, zmierza ta część mego projektu, która przewiduje wypłacanie w złotych polskich jedynie 30% przedkładanych do zamiany banknotów, podczas gdy reszta, tj. 70% ma być pobrana na pożyczkę państwową, zamienioną na rodzaj wieczystej renty. Zresztą, wracając do argumentów memoryału, zapominać nam nie wolno, że przy zamianie oddajemy pewną ilość jednostek gorszych banknotów, a w zamian dostajemy banknot lepszy, o wartości wewnętrznej równej sumie tych, które dajemy do zamiany.

— Projekt pana ministra zrywa jak wiadomo ze stemplowaniem banknotów. Czyż nie należałoby pójść śladem państw narodowych b. monarchii naddunajskiej i proceder stemplowania mimo pewnych wątpliwości zatrzymać?

— Jeśli wtaczamy naszą rozmowę na tory stemplowania, przypomnieć muszę swoją enuncyacyę złożoną tuż po objęciu swego obecnego urzędu wobec redaktorów pism warszawskich. Powiedziałem wówczas, że przeprowadzenie stemplowania nie uważam za rzecz niemożliwą, jednak ja się go nie podejmę. Dla poparcia swego stanowiska przytoczyłem wówczas szereg cyfr odnoszących się do trudności technicznych. Zwolennicy stemplowania operują przykładem Czech. Nie należy jednak zapominać, że Czesi mają do rozporządzenia pełną machinę władz skarbowo-administracyjnych, których u nas w niektórych dzielnicach brak zupełny. A przecież mimo sprawnego funkcyonowania odnośnych władz czeskich nie zdołano zapobiec nadużyciom, których przykładami mogę służyć. (Tu odczytuje minister m. in. notatkę z „Czeskiego Slova" donoszącą, iż w jednym tylko powiecie czeskim spekulanci żydowscy, później wykryci, zorganizowali stemplowanie podrobionymi znaczkami na własną rękę, wyrządzając w ten sposób skarbowi czeskiemu szkodę na kwotę 10 mil. koron). Powtóre Czesi byli w stanie przeprowadzić stemplowanie na całym niemal obszarze swego państwa, podczas gdy my, jeszcze co najmniej jedną trzecią naszych ziem musimy wyrąbać z rąk wrogów. Powiada się wreszcie, iż kurs ostemplowanej korony czeskiej znakomicie poprawił się. Prawda! Lecz skądże pewność, że z naszą koroną byłoby to samo?

— Istotnie! O ile mi wiadomo, np. w Wiedniu nieostemplowana korona ma kurs wyższy, niż ostemplowana korona niemiecko-austryacka.

— Widzi pan! Skądże tedy, powtarzam, możemy mieć pewność, że przez ostemplowanie kurs naszych koron poprawi się? I jeżeli wszystkie te momenty weźmiemy pod rozwagę, w takim razie przeprowadzenie stemplowania u nas, tak z uwagi na trudności techniczne, jak i ze względów celowości wydaje mi się projektem chybionym, zwłaszcza, że zanimbyśmy z tą procedurą ułamkowego siłą faktu w naszych warunkach stemplowania mogli się uporać, będziemy mieli złote polskie.

— Pan minister wybaczy, że w wydobywaniu informacyi o zamiarach odnośnie do koron jestem nienasycony. Wszak w dziedzinie „koronowej" dzieje się nam, mieszkańcom Małopolski niejednokrotnie krzywda i to ze strony państwa. Ot, drobny przykład. W życiu codziennem siła kupna korony w Galicyi, odpowiada sile kupna marki w b. okupacyi niemieckiej Królestwa pol. Oczywiście w ogólnych zarysach. Tego zdania jest również rząd polski, skoro np. urzędnik rządowy w Galicyi otrzymuje za swą pracę taką samą ilość koron, jaką otrzymuje urzędnik tego samego stopnia w b. okupacyi niemieckiej w markach. To samo odnosi się — z małymi wyjątkami — do wynagrodzenia we wszystkich innych zawodach. Tymczasem rząd, sprzedając nam towary, którymi rozporządza, każe nam (w Galicyi) płacić 2 razy tyle koron, ile za ten sam towar pobiera marek w Królestwie. I tak za kilogram smalcu amerykańskiego musimy płacić 25 koron podczas gdy za tę samą ilość tego produktu bierzecie w Warszawie 12 i pół marek. Tosamo odnosi się do słoniny, mąki amerykańskiej itp. Czyż nie dzieje się nam przez to krzywda?

— ..... Proszę pana, w sprawach walutowych napotyka się na tak szalone nienormalności i trudności, że wprowadzić ład w tej dziedzinie, uregulować ją jednem rozporządzeniem wprost niepodobna. Na szczęście ten stan rzeczy długo potrwać nie może.

— Z kwestyą zamiany łączy się bardzo ważny problem jak będą traktowane prawno-prywatne zobowiązania przedwojenne w stosunku do zobowiązań zaciągniętych w czasie wojny. Czy o tem pomyślano?

— Większość żądań idzie w tym kierunku, by zobowiązania przedwojenne były zamieniane na złote w stosunku innym niż gotówka. Jeśli wierzyciel udzielił dłużnikowi przed wojną pożyczki np. w koronach, które wówczas równały się naogół frankom, to oczywiście może mieć słuszną pretensyę, by mu obecnie za każdą koronę zwrócono franka w postaci złotego polskiego, a nie tę samą ilość koron, w postaci dużo mniejszej ilości złotych. Jednak ujawniają się również argumenty przeciwne. Szczególnie na jeden z nich pragnąłbym zwrócić uwagę. Gdybyśmy nie potrzebowali zmieniać banknotów, w takim razie kwestya odrębnego traktowania zobowiązań przedwojennych byłaby w zupełności nieaktualną, tak jak nieaktualną jest we Francyi, Niemczech itd. Wszak tam nikt nie myśli o jakiemkolwiek odrębnem traktowaniu pretensyi przedwojennych w stosunku do wojennych. Z drugiej jednak strony niemniej ważkim jest argument, iż wierzyciel przedwojenny przy utrzymaniu formalnego „al pari", otrzymałby obecnie dwa, trzy, czy też cztery razy mniej, podczas gdy po stronie dłużnika zachodziłoby istotnie niesłuszne wzbogacenie się.

— Czy jednak pan minister występuje w tym względzie z jakim projektem?

— ..... Nie wiem. Względnie nie mogę dać panu teraz konkretnej odpowiedzi, sprawa ta bowiem jest jednem z ogniwów naszego problemu walutowego. Oczywiście mojem zdaniem nie można tego problemu puszczać na fale „laissez faire..." Jak już wspomniałem większość żądań idzie w kierunku „pro".

— Wspomniał pan minister o naszej instytucyi emisyjnej. Czy nie możnaby dowiedzieć się o niej czegoś konkretniejszego? W szczególności chodzi mi o to, jakie będą jej podwaliny. Czy zastosowany będzie system koncesyjny [illegible] względnie przywileju jak w Austryi lub Francyi, czy też wejdzie pan minister na drogę banku państwowego jak np. w Rosyi?

— Owszem. Mogę nawet zdradzić panu tajemnicę państwową, że statut „Banku polskiego", naszej instytucyi emisyjnej jest już w zupełności opracowany. Jutro przedkładam go Radzie ministrów, poczem w najbliższych dniach znajdzie się na porządku dziennym Sejmu. Projekt mój przewiduje, iż „Bank polski" będzie bankiem czysto państwowym, jednakowoż w zupełności niezależnym od ministra skarbu. Podlegać on będzie prezesowi Rady ministrów (podobnie jak w Niemczech kanclerzowi Rzeszy). Dyrekcyę Banku wyznaczać będzie Prezydent Rzeczypospolitej, zaś Rada nadzorcza składać się ma z 9 członków wybieranych przez Sejm, tudzież 6 mianowanych na wniosek ministrów skarbu, przemysłu i handlu. Sprawozdania bankowe zatwierdzać będzie Sejm.

— Jeszcze jedno słowo. Jak się układa sprawa naszej pożyczki zagranicznej?

— Moment obecny jest dla zaciągnięcia wielkiej pożyczki zagranicznej niepomyślny. I tak banki francuskie nie są skłonne do angażowania się na zewnątrz, znajdują bowiem dużo ujścia wewnątrz kraju. Nadto dopóki sprawa odszkodowania ze strony Niemiec nie będzie zdecydowaną, dopóty banki te trzymać się będą w rezerwie.

— A pożyczka względnie pożyczki od państw sprzymierzonych?

— Jedno jest pewnem, że pożyczki od państw koalicyjnych, od państw jako takich nie mamy nadziei otrzymać. Mowa być tylko może o pożyczce wewnątrz państw koalicyjnych. W tej sprawie czyni się wszystko, co tylko czynić można, i do tych celów zorganizowaną została przeze mnie stała „Ajentura dla spraw pożyczki" w Paryżu.

— A jednak, według doniesień pism, otrzymują od mocarstw koalicyjnych subsydya mniejsze państwa sprzymierzone, jak niedawno Rumunia, Czechy, ba nawet (od Ameryki) Francya!?

— Nie mamy tego szczęścia! Przyczyn nawet nie trzebaby szukać głęboko... W każdym razie na poczet przyszłej pożyczki otrzymujemy od Ameryki i częściowo od Francyi t. zw. towary demobilizacyjne (tymi środkami stają przecież nasze fronty!), uważając je za pożyczkę krótkoterminową, którą skonwertujemy i włączymy w ramy naszej wielkiej pożyczki zagranicznej.

— Chciałbym jeszcze...

— Litości panie redaktorze!... Zapewne w poczekalni uformował się już spory ogonek szefów sekcyi, czekających na swą kolej! Wprawdzie miło mi bardzo, że...

— Zbyt poważną zdobycz, w postaci tylu cennych informacyi uwożę do Krakowa, bym chciał ponad miarę pozbawiać pana ministra tak drogiego czasu. Dobro państwa przedewszystkiem.

— Tak jest, dobro państwa. I bądźcie panowie przekonani, że w pracy swej kieruję się tylko dobrem państwa, oczywiście w swem własnem zrozumieniu, i nie uważajcie mnie za wroga Małopolski, dzielnicy, którą przecież uważaliśmy za Piemont Polski i bez której państwa polskiego niema.

DR WILHELM KAHL.

Wielkanoc we Lwowie.

Po wzięciu junackiem „Czartowskiej Skały" i obsadzeniu jej wraz z Winnikami i Pirogówką przez „Lwowskie Dzieci", powstał się szmer wśród żołnierstwa. „Coś będzie" — szeptał jeden drugiemu — już tam pewnie nasz brygadyer sprawi „karaimom" dobre „Boże rany".

Jakoż od Wielkiego Czwartku czuwała lwowska wiara nie tylko przy grobach Chrystusa, lecz również w ostrem pogotowiu oczekiwała znaku od kom. Mączyńskiego, by po długim ślęczeniu w rowach strzeleckich i na placówkach ruszyć naprzód. Ofenzywa, marsz choćby nawet bardzo znojny i krwawy, to życie „Lwowskiego Dziecka"; czuwanie nieustanne, ukrywanie się w rowie to rzecz konieczna, więc młody żołnierz stosuje się do niej — ale grunt: ofenzywa.

Więc też kiedy w Wielką Sobotę począł się czynić ruch w koszarach a na słabo obsadzone pozycye ciągnąć oddziały żołnierskie, radość panowała powszechna. Nawet „łaziki" i dezertery, dekujące się w Kleparowie czy Zamarstynowie poznajdowali się. Wszystko szło nocą ku wysuniętym pozycyom, a z piersi wypływała ulubiona „Wojenka".

Wojenko! Wojenko! Cóżeś ty za pani:
Jedni w [illegible]
Drudzy pod pierzyną
Wyreklamowani!

Przechodziłem właśnie obok pomnika Mickiewicza. W mroku poruszała się „sztabówka". Kiedy poczęto odliczać sekcye, słyszałeś całą gamę głosów — od grubego męskiego — do cienkiego dziecinnego w ostatniej sekcyi. Malcy, nie więksi od karabina, z fantazyą dźwigali mordercze machiny. Zbudzeni śpiewem mieszkańcy Lwowa patrzyli trwożnie — toć lwowskie dziecię zawsze śpiewa — czy [illegible] czy dobrze. W Wielką Sobotę panowała jednak fantazya wielka. Przecież Mączyński ich wiódł. Żołnierz lwowski zna go od 1-go listopada, wie, że nim krok uczynić każe, dziesięć razy się namyśli, bo kocha swych chłopców, żal mu ich krwi — a kiedy ma się mundur poczerwienić — to już tak być musi, bo to wojna.

Wśród ciemności rozstawiają swe bataliony: Baczyński, Drobniewicz, Godowski, Weis. Schwarzenberg-Czerny musi hamować rwącą się na karaimów swą „Czerwoną Gwardyę", por. Czerkawski aż krańcieje na wspomnienie walki, por. Ciaciuch czeka spokojnie z Poznańczykami (tak kochanemi przez Lwów) na znak.

A kiedy bryg. Mączyński ujrzał, że wszystko w porządku, zadźwięczał dzwonek telefonu do artyleryi. Maj. Łodziński rozpoczął o g. 4 rano potężny rozhowor z Ukraińcami. Coś jednak dzisiaj pan major inaczej gadał. Zwykle na dziesięć granatów ukraińskich ledwie jeden słał w odpowiedzi — dziś zaś zahuczał niby potężna burza górska. Wycie armat, huk przeraźliwy, skowyt szrapneli zlewały się w jeden grzmot, nie słabnący w mocy. A kiedy artylerya przenosiła równocześnie cel na dalsze przedpola ostrzału, rozbrzmiewał grzechot karabinów maszynowych, niby głosy potężnych żab w piekielnym stawisku, a granaty ręczne huczały złowrogo. O g. 4.45 ustała nagle orgia artyleryjska a lwowskie i poznańskie dzieci ruszyły do ataku.

Jedynie w lasku Oświtca między Persenkówką a Sokolnikami zawrzała zacięta walka. Tam to ponieśli śmierć nieustraszony, kochany przez „szturmówkę" por. Czerkawski, tam legł por. Wolak, stary, bohaterski żołnierz lwowski, który do walki zgłosił się na ochotnika.

We Lwowie tymczasem przerażenie i rozpacz ogarnęły mieszkańców. Znów wybuch amunicyi, znów hajdamactwo górą — szeptali strwożeni nadmiernym hukiem mieszczanie, przenosząc się do piwnic, które wprawdzie chronią przed granatami, ale stanowią zarazem doskonałe siedlisko. dla cięż-

kich gazów duszących, słanych obficie przez dzicz ukraińską. —

Nim świt zabłysnął, zostały rowy i okopy opanowane przez wojsko brygady lwowskiej. Hajdamacy tak zwiali, że przez następne dwa dni nie można było z nimi nawiązać kontaktu. Żołnierz rwał się naprzód, musiał jednak pozostać na wyznaczonych stanowiskach, bo łatwo jest opanować nawet duży szmat ziemi, ale nie zawsze można go utrzymać, gdy we Lwowie więcej przybywa mogił, niż świeżego żołnierza.

W zajętych Sokolnikach, Sołonkach, Sichowie, Zubrzy usadowił się nasz lwowski brat — i wyjadał świąteczne placki, zostawione przez karaimów, ciesząc się, że przynajmniej od strony południowej nie będzie Lwów ostrzeliwany.

Odrzucenie Rusinów na południe od Lwowa było możliwem dzięki atakowi grupy wielkopolskiej, pułk. Konarzewskiego, który zajął w Wielki Piątek Stawczany i Obroszyn oraz posunął się na Pustomyty i Basiówkę. Flankowani od zachodu Ukraińcy nie mogli wytrzymać ataku brawurowego Lwowskich dzieci, wspartego ogniem artyleryi i poczęli wiać na złamanie karku. Oficerowie Petlury, ćwiczeni w szkole rosyjskiej, celujący w odwrocie, potrafili jednak uratować artyleryę — to też nie wiele ciężkich armat wpadło w nasze ręce. Cofając się nie zapomnieli Hajdamacy zniszczyć dobytku chłopu polskiemu w Sokolnikach, Zubrzy i Basiówce, paląc domy i uwodząc bydło.

A skoro na ulicach Lwowa ukazał się w Wielką Niedzielę po południu gen. Iwaszkiewicz, w towarzystwie gen. Jędrzejewskiego, wracających z objazdu pozycyi wziętych przez brygadę pułk. Mączyńskiego, ludność Lwowa urządziła im gorącą owacyę.

Bo, zaprawdę — w dniu tym mogliśmy śpiewać „Wesoły nam dziś dzień nastał".

Ba.

Trzeci Maja w Krakowie.

Program obchodu Konstytucyi 3 Maja w Krakowie jest następujący:

Piątek 2 maja: godz. 7 i pół capstrzyk kapeli 18 p. p.; godz. 7 i pół: uroczysty wieczór w sali „Sokoła". Na program złożą się: chór Tow. operowego, przemówienie prof. Dra Krajewskiego, śpiew art. oper. Stan. Tarnawskiego, deklamacya p. Róży Leszczkiewicz-Gallowej, fortepian p. M. Turowiczówny, prolog ze Strasznego Dworu" — chór Tow. operowego (soliści Tarnawski i Dr Rawicz).

Sobota 3 maja: Godz. 6 strzały armatnie z kopca T. Kościuszki; godz. 8 Msza w Katedrze wawelskiej, urządzona przez Związek Filaretów — potem przemówienie; godz. 8: pochód muzyk przez miasto; godz. 10: Msza polowa w rynku od ul. Szewskiej, urządzona przez wojsko. W nabożeństwie weźmie udział: cała załoga z artyleryą i kawaleryą, młodzież i wszystkie stowarzyszenia. Czworobok ustawi Straż obywatelska. Podczas nabożeństwa salwy karabinowe i armatnie. Śpiewa chór akademicki; godz. 10 i pół przemówienie posła Tadeusza Tabaczyńskiego; godz. 11: sadzenie drzew wolności w Alejach 3-ch Wieszczów; godz. 3: pochód młodzieży pod pomnik Rejtana do Parku Dra Jordana; godz. 5. match footballowy na Błoniach; godz. 6: koncerty muzyk na rynku i plantach; godz. 7: przedstawienia: w w teatrze im. J. Słowackiego „Wielki dzień" Stef. Krzywoszewskiego, poprzedzi przemówienie Dra Tadeusza Dwernickiego; w teatrze Powszechnym: „Zemsta", poprzedzi przemówienie Dra Stanisława Rowińskiego.

Niedziela 4 maja. Godz. 10: pochód muzyk po mieście; godz. 4: festyn w Parku Krakowskim; wieczorem 3 wieczory majowe we wszystkich dzielnicach miasta.

* * *

Z prezydyum Rady szkolnej krajowej komunikują: Rada szkolna krajowa, chcąc umożliwić młodzieży szkolnej wzięcie udziału w uroczystościach narodowych w dniu wiekopomnej Konstytucyi 3-go Maja, zarządza dzień 3 maja, t. j. sobotę, wolnym od nauki szkolnej.

* * *

Koło kulturalno-oświatowe urządza dnia 3 maja o godz. 5.30 rano w kościele Maryackim uroczyste nabożeństwo o błogosławieństwo dla skołatanej Ojczyzny, które w kaplicy Ostrobramskiej odprawi ks. Kaczmarczyk.

Wieczorem o godz. 7 w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza 37 wieczorek, na program którego złożą się: wykład red. Wł. Horowicza p. t. „3 maja a odradzająca się Polska", deklamacye i przedstawienie, a zakończy żywy obraz „Zmartwychwstająca Polska". Wstęp po 5, 4, 3, i 1 kor. przy kasie.

* * *

Naczelna komenda Straży obywatelskiej w Krakowie wzywa członków Straży obywatelskiej, by w dniu 3 maja stawili się w swych komendach dzielnicowych o godz. 7.30 rano, celem gremialnego wzięcia udziału w obchodzie 3 maja.

KRONIKA.

Dziś dnia 2 maja 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można: (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97.50
500	"	"	"	za	487.57
1000	"	"	"	za	975.14
5000	"	"	"	za	4875.70
10000	"	"	"	za	9750.39

Z miasta.

PREZYDENT RADY SZK. KRAJ. DR ZOLL, który w przejeździe z Warszawy zatrzymał się kilka dni w Krakowie, urzędował i przyjmował w ekspozyturze Rady szkolnej krajowej, wyjechał dzisiaj z powrotem do Lwowa, oddając, jak zwykle, kierownictwo ekspozytury autonomicznemu członkowi Rady szkolnej kraj. Drowi Leonowi Kulczyńskiemu.

MYLNA INFORMACYA. Biuro prasowe gen. del. komunikuje: Według zamieszczonej w jednem z tutejszych pism codziennych notatki, miał generalny delegat rządu, Dr Gałecki, „zatwierdzić" rozporządzenie P. K. L. w sprawie powołania szeregu roczników do służby w Straży obywatelskiej. Urzędownie stwierdza się, że generalny delegat takiego rozporządzenia nie wydał i nie zatwierdził takiegoż rozporządzenia b. P. K. L. i zatwierdzić wogóle nie mógł, albowiem zarządzenie takie b. P. K. L., powołujące szereg roczników do służby w Straży obywatelskiej, wcale nie istnieje.

STRAŻ OBYWATELSKA A WALKA Z LICHWĄ. Komitet walki z lichwą i naczelna komenda Straży obyw. ogłasza plakatami na murach miasta odezwę, że Straż obywatelska przystępuje do współdziałania w tępieniu paskarstwa i lichwy, wzywając ogół obywatelstwa do gorliwej współpracy w tej akcyi. Wypadki nadużyć zgłaszać należy do komend dzielnicowych Straży obywatelskiej lub wprost do biura przy Naczelnej Komendzie, pałac Larysza, pl. WW. Świętych l. 6, parter, gdzie mieści się Komitet zwalczania lichwy.

SPROSTOWANIE „STRAŻY OBYWATELSKIEJ". Naczelna Komenda prosi uprzejmie o zamieszczenie następującej notatki: W jednym z dzienników ukazała się notatka tej treści, że Naczelna Komenda uniemożliwi robotnikom udział w uroczystości 1 maja, mobilizując ich pod karą 1000 kor. Naczelna Komenda stwierdza, że na dzień 1 maja nie wydano żadnych zarządzeń i żadnej dzielnicy nie mobilizowano. Natomiast Dzielnica VII—VIII (Stradom i Kazimierz) na własną rękę od kilku tygodni wzywała obywateli tej dzielnicy, prawie wyłącznie żydowskiej, przesyłając kartki alarmowe. Komendantowi VII—VIII Dz. wytoczone dochodzenie o przekroczenie przepisów. Przy sposobności Naczelna Komenda Straży obywatel. stwierdza, że nie jest prawdą, by Straż obywatelska wzywała do służby tylko robotników — gdyż wzywa wszystkich bez wyjątku, a wszelkie poprzednie zwolnienia, o ile jakie były, zostały cofnięte. Nie jest prawdą, by Straż obyw. gdziekolwiek pilnowała magazynów paskarskich, przeciwnie, Straż obyw. od początku walczy z paskarstwem i w ostatnich tygodniach rozwinęła szeroką, obywatelską akcyę, celem tępienia lichwy i paskarstwa, do której to akcyi wzywała i wzywa wszystkich bez wyjątku, jako instytucya bezwzględnie bezpartyjna.

TERROR SOCYALISTÓW. Wczoraj od rana sklepy były zamknięte. Dokonał tego terror socyalistów, którzy rano obchodzili sklepy, kawiarnie i restauracye i wymuszali ich zamykania, oraz uwolnienie od zajęcia personalu. „Towarzysze" wtargnęli także do fabryki ubrań K. B. K. przy ul. Karmelickiej, rozbili biurka, poturbowali kierownika i wymusili zamknięcie pracowni, mimo, że dzień przedtem dyrektorka zakładu oświadczyła swoim pracownicom, że pozostawia im co do udziału w 1 maja wolną rękę, z czego na 135 pracownic skorzystało—35. Podczas zgromadzenia na pl. Groble weszło 6 delegatów socyalistycznych do gimnazyum św. Anny z żądaniem zaprzestania nauki. Profesorowie odpowiedzieli im, że tego nie uczynią i święto pracy uczcić będą przez pracę.

ZGROMADZENIE SOCYALISTYCZNE. Wczoraj w dniu 1 maja odbyło się na pl. Groble zgromadzenie socyalistyczne. Z trybuny, przybranej w czerwone sztandary, przemawiali pos. Bobrowski, Bol. Limanowski, pos. Czapiński, pp. Moraczewscy i p. Łapiński. Uchwalono rezolucye z żądaniem polskiej republiki socyalistycznej, oraz wymierzone przeciw „reakcyjnemu" Sejmowi. Następnie pochód z muzyką kolejarzy i elektrowni miejskiej, udał się na Rynek. Niesiono wiele tablic, między innemi jedną ze znamiennym napisem: „Precz z reakcyjnym Sejmem". Przed pomnikiem Mickiewicza przemawiali jeszcze pp. Moraczewscy, Czapiński i in. Po przemowach tłumy uczestników się rozeszły.

ASFALTOWANIE ULICY. Budownictwo miejskie zawiadamia, że od dzisiaj będzie ulica Podwale od Karmelickiej do ul. św. Anny dla ruchu kołowego zamkniętą, z powodu asfaltowania toru jezdnego.

JATKI MIEJSKIE. Mięso wołowe w cenie 18 kor. za 1 kg. sprzedawane będzie na razie w 4 jatkach miejskich, a mianowicie: przy ul. Kopernika 1, przy pl. Słowiańskim, w kramie Nr 69 jatek podominikańskich i w kramie Nr 1 jatek podgórskich, każdego wtorku, czwartku i soboty od godz. 7—9, ewentualnie 10 przed południem. Sprzedaż rozpocznie się w sobotę 3 b. m. o godz. 7 rano. Jedna osoba zakupić będzie mogła najwyżej 1 kg.

WYPŁATA EMERYTUR DLA KOLEJOWCÓW ZA MAJ B. R. Urzędy pocztowe nie będą wypłacać czeków na pobory emerytalne dla kolejowców za miesiąc maj b. r. Wypłatę tych poborów, dodatków na zaopatrzenie darów z łaski i rent procesowych, uskutecznią wszystkie kasy kolejowe stacyjne, począwszy od 2 maja na mocy czeków, emerytom (emerytkom) w siedzibie urzędu kolejowego lub w pobliżu tegoż zamieszkałym, za osobistem zgłoszeniem się i okazaniem odnośnego dekretu pensyjnego, prowizyjnego lub legitymacyi kolejowej.

SEKRETARYAT DLA GALICYI WSCHODNIEJ. Na zebraniu, odbytem dnia 24 z. m. w sali krak. Rady pow., uchwalono utworzyć „Sekretaryat dla spraw Galicyi wschodniej". Zadaniem jego jest zcentralizowanie wszelkich akcyj, mających na celu niesienie pomocy Galicyi wschodniej, ustalenie podziału czynności pomiędzy istniejące Związki, pośredniczenie między władzami a interesowanymi i ochrona praw i interesów Galicyi wschodniej.

Sekretaryat pozostawać będzie w ścisłem porozumieniu z Komitetem obrony narodowej we Lwowie, a także z pokrewnemi organizacyami dla Wołynia i Podola, oraz Białorusi i Litwy. W skład Sekretaryatu weszli: hr. Stanisław Plater, przewodniczący i pp. Henrykowa Sienkiewiczowa, hr. Juliusz Aleksander Bielski, Artur Zaremba, Cielecki, Dr Kornel Paygert, kniaź Leon Puzyna, hr. Mikołaj Rey, prof. Sikora, prof. Smoleński, prof. Józef Surzycki.

GDAŃSK DLA POLSKI. Wiec obywatelski w sprawie przyłączenia Gdańska do Polski odbędzie się w niedzielę dnia 4 b. m. w szkole w Prądniku Czerwonym. Początek o godz. w pół do 4 po poł. Referaty wygłoszą: Dr J. Skulski: „Znaczenie historyczne i polityczne Gdańska dla Polski"; J. Surówka: „Rola Gdańska w życiu ekonomicznem Polski". Po referatach dyskusya i uchwalenie rezolucyi.

DEFRAUDACYA W BIURZE KOMERCYALNEM przy Sekcyi administracyjnej K. U. O. Doszło do naszej wiadomości, że przy przeprowadzonem na zarządzenie gen. delegata rządu, Dra Gałeckiego, szkontrum biur, podległych delegaturze, stwierdziła komisya szkontrująca, badając księgi kasowe biura komercyalnego przez Sekcyi administracyjnej K. U. O., brak nieodprowadzony do kasy gotówki około 60.000 koron. Za podejrzanym o malwersacyę buchalterem Z. K., który zbiegł z Krakowa, zarządziły władze pościg listami gończymi.

KRADZIEŻE TYTONIU. Dnia 28 z. m. między godziną 8—9 wieczorem włamano się do wozu kolejowego, stojącego koło głównego magazynu żywnościowego wojsk polskich na Grzegórzkach. W wagonie załadowany był tytoń, z którego skradziono 6 klgr. tytoniu dla oficerów. Tej samej nocy włamano się do spichlerza głównego magazynu żywnościowego przy ul. Bosackiej, skąd skradziono znaczną ilość papierosów, tytoniu i cygar, wartości 14.000 koron. Dochodzenia wykryły sprawców w osobach kilku szeregowców, 5 sierżantów i 4 cywilnych. Głównym sprawcą był sekcyjny Stan. Foutuch. Winnych aresztowano i wojskowych odstawiono do sądu wojskowego. Równocześnie wdrożono poszukiwania za odbiorcami owego tytoniu i cygar i stwierdzono, że część skradzionych materyałów tytoniowych sprzedano dnia 29 z. m. w Prądniku Czerwonym, a większą część wywieziono przez Węgrzec do Królestwa.

Z Polski i ze świata.

KOLONIA LECZNICZA W RABCE. Wpisy ubogich, chorych dzieci do rabczańskiej kolonii leczniczej na sezon tegoroczny rozpoczną się z dniem 10 maja b. r. Odbywać się będą codziennie, z wyjątkiem niedziel, od godz. 10 i pół do 12 w południe w szpitalu św. Ludwika (ul. Strzelecka 2). Z dniem 24 b. m. wpisy będą stanowczo zakończone. Wszelkie późniejsze zgłoszenia nie mogą być żadną miarą uwzględniane, z powodu trudności natury lekarskiej i administracyjnej. Z powodu panujących w kraju epidemij przyjmowane będą w tym roku wyłącznie tylko dzieci z miasta Krakowa. Dzieci poniżej lat 7 i powyżej 12 nie mogą być przyjęte. Na zapytania i zapytania, wniesione z poza Krakowa, zarząd kolonii odpowiedzi dawać nie może.

PRZEMYŚL PRZECIW SEJMOWEJ KOMISYI WOJSKOWEJ. Na zgromadzeniu stronnictwa narodowo-demokratycznego, odbytem 24 z. m. w Przemyślu, uchwalono między innymi jednogłośnie następujący wniosek: Wobec tego, że w urzędującej w Przemyślu komisyi wojskowej Sejmu zasiada b. pres. min. Moraczewski, który w znacznej mierze przyczynił się do przewleczenia krwawej i niszczącej wojny swojem stanowiskiem w jej sprawie i pos. Dr Liberman, który otwarcie sam i przez swych zwolenników agitował przeciw poborowi, a z tut. władzami wojskowemi ma rozliczne zatargi — zebranie protestuje przeciw składowi Komisyi i kierunkowi, jaki jej działalności nadają ci dwaj członkowie, oraz wzywa posłów do energicznego poruszenia sprawy w Warszawie, w jaki sposób uznają za stosowne.

OFIARA NAPADU CZESKIEGO. Dr Michalik z Rychwału, o którego tragicznem przejściu z Czechami pisaliśmy, niedawno starał się — jak donosi „Dziennik Cieszyński" — dojechać do Krakowa do sanatoryum. Jednak w drodze opuściły go siły i tak mu się pogorszyło, że musiał zatrzymać się w Cieszynie, gdzie też przebywa w głównym szpitalu.

NIEPRAWDOPODOBNE. Z Mościsk donoszą do „Ziemi Przemyskiej", że dyrektor jednej z tamtejszych szkół wybrał się — jako delegat naucz. ludowego — na zjazd do Warszawy, a ponieważ z wyjazdem były połączone koszta, przeto obłożył podatkiem tamtejsze nauczycielstwo. Podatek ten, w wysokości 15 K. od osoby, „ściągnął z urzędu" miejscowy Urząd podatkowy, wypłacając w kwietniu różnicę poborów tamtejszemu nauczycielstwu.

Z ANDRYCHOWA donoszą nam: Na skutek inicyatywy naczelnika sądu powiatowego, odbył się tu w dniu dzisiejszym wiec dla propagandy pożyczki wojennej. Po ożywionej dyskusyi, w której objawiła się szczera miłość ojczyzny ludności całego powiatu, uchwalono szereg rezolucyi zmierzających do zasilenia Skarbu Państwa Polskiego, a to pożyczką polską i zbieraniem kruszców szlachetnych. Wiec zakończył się wspaniałą manifestacyą, domagającą się przyłączenia do Polski Śląska Cieszyńskiego, Orawy, Spiszu i Gdańska. Rezolucyę odnośną przesłano telegraficznie do Ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie.

W powiecie sądowym andrychowskim, liczącym niespełna 25.000 ludności, subskrybowano dotychczas w instytucyach miejscowych dwa i pół miliona koron na pożyczkę polską, z czego żydzi zaledwie 42.000 koron.

ZABURZENIA W KOCHŁOWICACH. Biuro Wolffa donosi, iż w Kochłowicach na Górnym Śląsku przyszło w środę do zaburzeń. Około 40 ludzi zebrało się przed urzędem gminnym, żądając więcej żywności, zwłaszcza kartofli. Ponieważ temu żądaniu nie można było zadośćuczynić, zgromadziło się około 3.000 ludzi, poczem zburzono kilka składów. Także zapasy odzieży, należące do gminy, zostały całkowicie zrabowane.

UKRAIŃSKA ORDYNACYA WYBORCZA. Dzienniki wiedeńskie otrzymały ze Stanisławowa następującą wiadomość: Ukraińska Rada narodowa uchwaliła ordynacyę wyborczą do Sejmu zachodniej republiki ukraińskiej. Sejm składać się będzie z 226 posłów, a mianowicie 160 Ukraińców, 33 Polaków, 27 żydów i 6 Niemców.

ARESZTOWANIE EICHHORNA. Dzienniki górnośląskie donoszą: Były prezydent policyi berlińskiej Eichhorn, który umknął samolotem przed nadejściem wojsk rządowych z Brunświku, został w okolicy Holzminden przez wojska rządowe przytrzymany.

MIĘDZYNARODOWA OPERA W LONDYNIE. W operze londyńskiej od 5 maja do 28 czerwca zapowiedziano sezon opery międzynarodowej, która wystawi nowości, napisane w czasie wojny. Repertuar obejmuje 17 rzeczy włoskich, 10 francuskich i 2 rosyjskie. Włoskie i francuskie będą śpiewane w mowie ojczystej.

DZIECI — W OBRONIE PACIERZA. W węgierskiem Hradyszczu zakazał dzieciom nauczyciel Vesticka odmawiać modlitwy przed nauką. Dzieci mimo to wstały i zaczęły modlitwę. Nauczyciel zaczął krzyczeć: „Jestem państwowym urzędnikiem, co nakażę, musi się tutaj stać!" „Godność" p. Vesticka nie zaimponowała jednak dzieciom. Najlepsza uczennica wstała i oświadczyła mu kategorycznie: „Jeżeli nie będziemy się modlić, to nie będziemy również chodzić do szkoły".

EPIDEMIA WSTRĘTU DO PRACY. Pisma zagraniczne podają ciekawe dane, które stwierdzają, że wojna, oprócz licznych chorób, przyniosła także straszną epidemię, mianowicie wstręt do pracy. W Pilźnie na 700 wolnych miejsc dla murarzy, stolarzy i t. d. zgłosiło się zaledwie 17 robotników. Reszta bezrobotnych chodzi pilnie na zgromadzenia. We Wrocławiu do robót około kanału wodnego zgłosiło się 250 inżynierów, a tylko 2 robotników. We Wrocławiu anarchię szerzą tylko bezrobotni. W Budapeszcie na 17.000 wolnych miejsc, zgłosiło się do fabryk 5000 robotników.

OSTATNI LIST MARYI STUART. Towarzystwo zbierania zabytków narodowych w Londynie nabyło drogą subskrypcyi swych członków od właściciela prywatnego niezwykle ciekawy dokument historyczny. Jest to list pożegnalny, który Marya Stuart napisała w nocy przed swojem straceniem do swego szwagra, króla Francyi Henryka III. Jest znakomicie zachowany. Pismo jest piękne i czyste, nie wskazuje zupełnie trwogi przed bliską śmiercią. List jest obszerny i zawiera, obok wyczerpującego przedstawienia jej niewinności, prośbę, aby król zajął się jej służbą i wypłacił jej zasługi. Na końcu prosi Marya Stuart o modły za jej duszę i podpisuje list: „Środa, o godzinie 2 po północy, wasza kochająca dobra siostra Marya". Adres brzmi: Do arcychrześcijańskiego króla, mego brata i dawnego sojusznika".

[illegible] MILIONOWE MIASTO JAPOŃSKIE. Centrum przemysłowe Japonii, miasto Osaka, na które z dumą spoglądają Japończycy, rozrosło się w czasie wojny do rozmiarów milionowego miasta. Powstało ono, według podania, z czasów pierwszych japońskich cesarzy. Nad miastem góruje zamek z przed 2 i pół tysiąca lat. W czasie wojny powstały naokoło miasta olbrzymie fabryki amunicyi i materyałów wybuchowych, odlewarnie, arsenały i warsztaty okrętowe, które zmieniły fizyognomię miasta i zatarły zupełnie jego starożytny charakter.

Zawiadomienia i komunikaty.

POWIATOWE RADY APROWIZACYJNE. Biuro prasowe gen. del. komunikuje: Generalny delegat Dr Gałecki, uznając nieodzowną potrzebę wprowadzenia kontroli ogółu społeczeństwa w sprawach aprowizacyjnych, zarządził na podstawie opinii przybocznej Rady powołanie do życia powiatowych Rad aprowizacyjnych, w skład których będą wchodzić reprezentanci wszystkich sfer. Zadaniem tego organu kontroli społecznej będzie współdziałanie ze starostwami w zarządzaniu środkami żywnościowymi, otrzymanymi z ogólno-krajowych kontyngentów, a nadto do zakresu działania powiatowych Rad aprowizacyjnych należeć będzie wyznaczanie instytucyj handlowych dla odbioru i zakupu towarów, powierzanie funkcyi detalicznej sprzedaży instytucyom spożywczym, względnie prywatnym kupcom, oraz czuwanie nad cenami, stawianie wniosków w sprawie ich regulowania, wreszcie współdziałanie w walce z lichwą i spekulacyą.

Takie same przyboczne Rady aprowizacyjne powołano dla miast Lwowa i Krakowa.

„O KONSTYTUCYI 3 MAJA" mówić będzie red. Ludwik Skoczylas w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A-B l. 39) w piątek 2 b. m. o godz. 7 wieczór.

O PRZEJAZD NA DRUGĄ STRONĘ FRONTU UKRAIŃSKIEGO. Panie Polki lub Ukrainki, które chcą się dostać do rodziny po drugiej stronie frontu polsko-ukraińskiego, raczą się zgłosić do biura prezydyalnego Kraj. Stow. Czerw. Krzyża w Krakowie przy ul. Pędzichów l. 18, w dniach najbliższych między godz. 11 a 1 w południe.

SEMINARYUM NAUCZYCIELSKIE IM. ŚW. RODZINY W KRAKOWIE zebrało na polską pożyczkę wojenną kwotę 14.500 koron, subskrybowana przez grono nauczycielskie i uczenice.

EGZAMIN USTNY DOJRZAŁOŚCI rozpocznie się w gimnazyach państwowych w Nowym Targu 26 maja, w Rzeszowie w gimnazyum I 28 czerwca, w gimnazyum II 24 czerwca, w Tarnowie w gimnazyum I 25 czerwca, w gimnazyum II 5 czerwca, w Dębicy 30 czerwca, w Jarosławiu 18 czerwca, w Sanoku 2 czerwca, w Gorlicach 5 czerwca, w Białej 21 czerwca, w gimnazyum prywatnem w Zakopanem 16 czerwca, w gimnazyach prywatnych żeńskich w Rzeszowie 23 czerwca, w Jarosławiu 11 czerwca, SS. Urszulanek w Tarnowie 30 maja, II realnem w Tarnowie 3 czerwca, w liceum SS. Urszulanek w Tarnowie 31 maja b. r.

ZARZĄD ZWIĄZKU STRÓŻÓW zaprasza na nabożeństwo, które się odbędzie staraniem Związku o godz. 9 rano w dniu 3 maja, jako w święto Zmartwychwstania Pańskiego... nabożeństwo, które odbędzie się staraniem Związku sa Pana, w kościele św. Krzyża w Krakowie. Po nabożeństwie będzie zarząd Związku stróżów wpisywał zgłaszających się rodziny członków, należących do Związku, w celu otrzymania odzieży w biurze Związku przy ul. Zwierzynieckiej l. 7.

Wiadomości kościelne.

ADORACYA NAJŚW. SAKRAMENTU. W dniu 2 maja, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracya Najśw. Sakramentu w kościele św. Barbary.

NEKROLOGIA.

† Józef Wiktor Kozłowski, technik budownictwa miejskiego, zmarł wczoraj, przeżywszy lat 35. Zmarły odznaczał się wybitnemi zdolnościami, oraz charakterem czystym i prawym, pozostawił też po sobie szczery żal wśród przełożonych i kolegów. Osierocił, przed rokiem zaledwo poślubioną żonę Zofię z Wojciechowskich. — Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 4 po poł. z kaplicy cmentarnej.

ZAMIAST KWIATÓW NA TRUMNĘ PROF. NAPOLEONA CYBULSKIEGO, 50 kor. na głodnych Wilna składają Józefowie Gałęzowscy.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Wesele" St. Wyspiańskiego.

Piątek: „Wielki dzień" (Pani Chorążyna), sztuka w 4 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Sobota: po poł. „Kościuszko pod Racławicami" L. Anczyca; wieczorem „Wielki dzień" S. Krzywoszewskiego.

Niedziela: po poł. „Kościuszko pod Racławicami" L. Anczyca; wieczorem „Wielki dzień" S. Krzywoszewskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Czwartek: „Damy i huzary".

Piątek: „Dzwony z Corneville".

Sobota: „Zemsta".

Niedziela: po poł. „Krakowiacy i górale"; wieczorem „Zemsta".

Z sali koncertowej.

Wołanek, Grabowska, Libanówna, Morini.

Za często przychodzi nam czasami uznawać to, co zresztą niczem innem nie jest, jak prostem spełnieniem narodowego obowiązku. Jak na każdem innem polu, nastąpiło też i wobec sztuki polskiej rozluźnienie poczucia, cośmy jej winni, w imię interesu narodowej kultury. Mało, o jakże mało artystów polskich pamięta o współczesnej nam muzyce polskiej, obfitującej w ogromne skarby piękna. Stąd więc koncert niedawny prof. Wołanka i panny Janiny Grabowskiej, którego program objął wyłącznie dzieła kompozytorów polskich, jest czynem jaśniejącym, pięknym przykładem, czynem godnym najserdeczniejszego uznania. Pierwszy raz w Krakowie za naszej pamięci koncertowej wykonano na nim sonatę op. 13 Paderewskiego na skrzypce i fortepian, utwór bardzo szlachetny i jednolity, barwny i świetnie przystosowany do instrumentów. Perła muzyki skrzypcowej, koncert Karłowicza tak rzadko uwzględniany przez naszych skrzypków, przedstawia niezmiernie wdzięczne pole do rozwinięcia tonu i techniki, więc wybór dzieła tego na program sprzyja powodzeniu artystycznemu koncertanta. Prof. Wołanek, którego gra wykazuje nigdy niesłabnącą tendencyę rozwojową, pod każdym względem wykonał te rzeczy w sposób dojrzały, z właściwą sobie szczerością. Noktura Różyckiego i dwie kompozycye Wieniawskiego dopełniły niezmiernie zajmujący występ artysty, tak poważnie pojmującego zadania odtwórcy wobec rodzimej sztuki. W pannie Janinie Grabowskiej poznaliśmy wytrawną siłę w zakresie muzyki komnatowej, do czego znakomicie zaprawiła młodą pianistkę tak gruntowna szkoła muzyczna, jak konserwatoryum petersburskie pod kierownictwem Glazunowa. Wykonanie waryacyj op. 16 Paderewskiego i kilku utworów Chopina zaświadczyło korzystnie o muzykalności i technice panny Grabowskiej. Gdyby nie czas świąteczny, w jakim koncert ten wypadł, frekwencya publiczności byłaby niechybnie znacznie liczniejsza, nie chcemy bowiem przypuszczać, żeby w społeczeństwie naszem tak mało było zainteresowania dla muzyki polskiej i znakomitego polskiego artysty-wykonawcy.

Zgoła inny nastrój, mianowicie najżywszego zajęcia się osobą koncertantki, panował na koncercie pianistki, panny Kazimiery Libanówny, która przed kilkoma laty, jako uczenica prof. Lalewicza, grą swoją obudziła niemałe zainteresowanie. Dość długi ten okres do tego nowego występu zapełniła intenzywna praca, wydająca teraz pokaźne rezultaty w grze jędrnej, skupionej psychicznie, o tęgiej technice, w całem znaczeniu słowa poważnej, mimo małych wykolejeń z linii zamierzonej.

Na ostatnim koncercie Eriki Morini tak samo fenomenalnym jak wszystkie poprzednie, można się było przekonać o muzycznem wykształceniu tej najliczniejszej na koncertach krakowskich publiczności. Części koncertu A-dur Mozarta uznała ogromna większość audytoryum za koncert Mozarta i za trzy tańce hiszpańskie Sarasatego, a same te tańce przyjęto za romans Svendsena, za canzonettę Godarta i Campanelię Paganini'ego, tak, że kiedy koncert dobiegł do połowy programu plebiscyt zawyrokował o końcu i publiczność ani myślała wracać na opuszczone miejsca. Gdyby się był na sali znalazł jakiś fakir, to mógłby publiczności tej łatwo wmówić, że najładniejszym instrumentem jest pasek z jakiegokolwiek materyału zrobiony i że gra się na nim pełnym portfelem. Wtedy na sali stanęłoby do popisu kilkuset doświadczonych wirtuozów, a Erika Morini nie miałaby rozczarowania z gry, padającej w otchłań zupełnej barbaryi. Zdz. Jach.

Zwycięstwa polskie na wschodzie.

Koniec ostrzeliwania Lwowa.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 30 kwietnia:

Front galicyjski: Pod Lwowem oddziały załogi lwowskiej w dalszym ciągu ofenzywy wzięły szturmem Kamieniopol i Prusy. Po dwudniowych atakach w kierunku północnym bohaterskie, niestrudzone wojska nasze rozbiły zupełnie nieprzyjaciela i osiągnęły linię: Stawki, Werhódka, Łozina, Hryniówka, Rokitno Wielkie, Zawadów, Baczyna, Grzęda, kanał do Żydatycz, Żydatycze, Prusy, Kamieniopol, Podboroe.

Miasto Lwów, dzięki męstwu naszych oddziałów i umiejętnemu kierownictwu jest zupełnie poza ogniem artyleryi nieprzyjacielskiej.

Ilość zdobytych dział, karabinów maszynowych, oraz amunicyi dotychczas nieustalona. We wczorajszych i dzisiejszych walkach szczególnie odznaczyły się 38, 39, 40 pułk strzelców lwowskich, brygada artyleryi lwowskiej, jak również i oddziały wielkopolskie, które dzielnie wspierały w walkach dywizyę lwowską. Lotnicy nasi wykonali kilka lotów drużynowych, obrzucając bombami okopy nieprzyjaciela, oraz ostrzeliwując piechotę nieprzyjacielską z kulomiotów z wysokości nioraz 100 m. zmuszając do opuszczania okopów i budząc popłoch. Samoloty z porucz. Pettorem i podpor. Pietruskim rozpędziły ogniem z kulomiotów obsługę 2 dział w lesie Brzosiana. Działa te następnie zostały przez naszą patrol kawaleryi zabrane. Odznaczyli się szczególnie piloci porucz. Stec, porucz. Petter, podpor. Idzikowski i obserwatorzy porucz. Toruń, podpor. Pietruski. Na innych odcinkach frontu większej działalności bojowej nie było.

Front wołyński: Spokój.

Pościg za bolszewikami na Litwie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. z dnia 30 kwietnia:

Front litewsko-białoruski. Nieprzyjaciel, który skoncentrował się na wschód od Wilna, w celu przeprowadzenia kontrofenzywy, został śmiałym atakiem naszym rozbity. Jednocześnie w kierunku północno-wschodnim oddział majora Biernackiego rozbił po dłuższej walce na bagnety oddziały bolszewickie pod Niemenczynem. W pościgu za cofającym się w popłochu nieprzyjacielem, oddziały nasze dotarły do stacyi Podbrodzie, którą zajęły, biorąc 200 jeńców, 7 kulomiotów, tabory i dużo zapasu wojennego. Kawalerya śmiałym wypadem na teren nieprzyjacielski zniszczyła tor kolejowy w okolicy Smorgonia.

Na wschód od Pińska silny atak nieprzyjaciela na Zaezierję został odparty z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Wzięliśmy 3 kulomioty.

W zast. szefa sztabu gen.: Haller, pułk.

Odwrót Ukraińców na linię Żółkwi.

Lwów. (Tel. własny). Wojska nasze odniosły świetny sukces w walkach na północ od Lwowa, uwalniając w zupełności stolicę od ostrzeliwania i zagrażając nieprzyjacielowi od tyłu. Skutkiem tego zmuszeni byli Ukraińcy wycofać się na całej linii od Rawy Ruskiej po Janów, aż na linię Żółkwi. Wojska nasze, ożywione doskonałym duchem, zdążają w pościgu za nieprzyjacielem, mimo ciężkich warunków terenowych i atmosferycznych. Zdobyte bogaty łup w działach, kulomiotach i innym materyale, biorąc licznych jeńców.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 1 maja.

Front galicyjski: Na południe od Lwowa nieprzyjaciel skoncentrowawszy większe siły w rejonie Pustomyty, Borsza dn. 30 kwietnia o świcie uderzył skombinowanym atakiem na Glinnę, folwark Harajew, folwark Uszki w celu przerwania naszego frontu. Atak po 6 godzinnej walce został przy pomocy nadeszłych rezerw nie tylko na całej linii odparty, lecz nawet zmuszono nieprzyjaciela do cofnięcia się poza linie pierwotne i zajęto Borszę i Wojtowyszcze. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty w jeńcach, zabitych i rannych. Straty nasze minimalne. W ataku na Harajew poległ śmiercią bohaterską dowódca kompanii por. Szaller. Na północnym odcinku lwowskim nieprzyjaciel cofa się w dalszym ciągu w popłochu. W związku z klęską, poniesioną w dniach ostatnich pod Lwowem, oddziały ukraińskie opuściły Magierów, Wiśnię Wielką i Majdan, wsie na południe od Rawy Ruskiej, wycofując się w kierunku Żółkwi. Nasze oddziały są w kontakcie z cofającym się nieprzyjacielem. Pod Chyrowem działalność artyleryi.

Front wołyński. Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała Zameczek i górę na południe od Bełza. Poza tem na całym froncie spokój.

Front litewsko-białoruski: Na północ i wschód od Wilna ożywiona działalność bojowa. Na odcinku Lidy i Baranowicz sytuacya bez zmiany. Pod Pińskiem ponowne ataki nieprzyjacielskie w celu sforsowania Jasioldy.

Ukraińcy palą wsie polskie.

Lwów. P. A. T. „Gazeta Lwowska“ donosi: Ostatnia ofenzywa, mająca na celu uwolnienie Lwowa od ostrzeliwania przez artyleryę nieprzyjacielską udała się dzięki wspaniałej postawie piechoty, oraz wzorowemu współdziałaniu wszystkich innych gatunków broni. Mimo niesłychanych przeszkód, jakie stawiał żołnierzowi nieprzyjaciel, wspierany przez niemiecką technikę, oraz bagnisty teren, ofenzywa udała się świetnie. W ciągu 12 godzin zajęły nasze wojska 18 miejscowości. Dając wyraz swojej bezsilnej wściekłości i barbarzyńskim zwyczajom nieprzyjaciel zmuszony do ucieczki podpalił wsie polskie jak: Prusy, Kamienopol, Podboroe, Czyszki itd. Są to nowe dokumenty ukraińskiej cywilizacyi, przynoszącej bezbronnej ludności polskiej nędzę i rozpacz. W nocy krwawa łuna oświeca niebo wskazując na to, że cały wieniec sadyb polskich wokół Lwowa i okolicy Ukraińcy niszczą doszczętnie ogniem.

Bestyalstwa ukraińskie.

Lwów, 1 maja. (Tel. wł.). Koło Jaworowa odkryto niesłychany w swej dzikości wypadek bestyalstwa ukraińskiego, a mianowicie: Dn. 13 grudnia w nocy, wywieźli Ukraińcy ze szpitala w Jaworowie 16 rannych legionistów na saniach, następnie zawieźli ich do lasu i wszystkich tam 16 w okropny sposób pomordowali. Tym, którzy jeszcze się ruszali, porozbijano kolbami głowy. Wojskowa komisya śledcza dokonała ekshumacyi i stwierdziła nazwiska 11 pomordowanych, są to: chorąży Molech z Krakowa, Siacecki Jan z Jaworowa, Goeren Jan z Pasiek Otfinowskich, Komorowski Maryan, Klimała Michał, Hutter Maryan, Błoniok Bolesław, Sybura Jan, Kozłowski Władysław, Mental Piotr, Kresz Józef. Jak wykazało śledztwo, morda dokonali żandarmi ukraińscy na rozkaz ówczesnego komendanta Jaworowa, porucznika Bliźniaka. Staraniem władz wojskowych, odbył się uroczysty pogrzeb pomordowanych w Grabniku koło Jaworowa, gdzie na grobie umieszczono odpowiedni napis.

W pobliskim Szkle znowu stwierdzono wypadek niewinnego zamordowania żołnierza polskiego, po uprzedniem przywiązaniu tegoż powrozem, za szyję i ręce, do drzewa.

W ostatnich walkach Ukraińcy poranili w nogi znajdujących się w niewoli żołnierzy, aby odjąć im możliwość ucieczki. Ci, jednakowoż, zostali przez nasze atakujące wojska uwolnieni.

Straszliwe prześladowania Polaków przez żydów.

Warszawa. P. A. T. Kresowe Biuro pol. donosi z Mińska: Sytuacya w Mińsku jest bardzo ciężka. Obecni władcy bolszewiccy Kriwoszein i Sławiński (Polak), prezes gubernialnego komitetu terroryzują ludność miejscową w sposób okrutny. Terror, skierowany jest głównie przeciw Polakom, a dopiero później przeciw nieprawomyślnym Rosyanom.

Władza spoczywa w ręku żydowskiego bundu, kierowanego przez Weinsteina, Teomina i Frumkina Wiszmana. Duchowieństwo polskie jest specyalnie terroryzowane. Biskup Łoziński musiał opuścić miasto i wyjechać. Dużo księży zostało aresztowanych.

Żydzi opanowali kościoły w Mińsku.

Warszawa. P. A. T. Kresowe Biuro pol. donosi z Mińska: Zuchwalstwo żydów dochodzi do tego, że w czasie nabożeństwa stoją uzbrojeni i przysłuchują się kazaniom. W razie uznania treści kazania za szkodliwą aresztują księży. Szkoły polskie zostały pozamykane. Nauczyciele, którzy nie zdołali zbiedz, zostali aresztowani, niektórzy wywiezieni. Wypadki rozstrzeliwania ludności są na porządku dziennym. Nad aresztowanymi znęcają się w ten sposób, że muszą być oni obecni przy rozstrzelaniu skazanych na śmierć, muszą ich grzebać, poczem dopiero z powrotem przewożą ich do więzienia. Egzekucye odbywają się na cmentarzu żydowskim przez Chińczyków, na których jedynie opiera się władza terroru. Stan sanitarny jest straszny. Choroby na tle głodowym, oraz tyfusu panują w sposób przerażający. Produktów brak zupełny. Dowozu z okolic niema. Bolszewicy rekwirują artykuły spożywcze na miejscu i zabierają tylko dla siebie. Co do aprowizacyi ludność skazaną jest na łaskę sowjetu. Przygnębienie wśród mieszczan ogromne. Oczekują wojsk polskich jak zbawienia.

Paderewski na konferencyi pokojowej.

Paryż. P. A. T. Ag. Hav. Premier Paderewski był obecny na plenarnem posiedzeniu konferencyi pokojowej w dniu 28 kwietnia.

Deputacya śląska w Warszawie.

Warszawa. P. A. T. Dnia 30 kwietnia stawiła się deputacya ze Śląska Cieszyńskiego w Belwederze u Naczelnika Państwa. W skład jej wchodzili reprezentanci górnictwa, rolnictwa, kolei i nauczycieli Śląska z poza linii demarkacyjnej czeskiej. Deputacyę wprowadzili posłowie śląscy: Jerzy Kantor i Dr Kunicki. Reprezentanci ludności śląskiej przedstawili w prostych, lecz wymownych słowach los polskiej ludności, znajdującej się od trzech przeszło miesięcy pod okupacyą czeską, mianowicie gnębienie jej na każdym kroku przez okupantów czeskich i prosili o opiekę przez rząd polski. P. Kantor wręczył Naczelnikowi Państwa memoryał z żądaniami ludności. Naczelnik państwa zapewnił deputacyę, że cała Polska, rząd polski i on osobiście uczynią wszystko, aby ulżyć niedoli ciężko doświadczonemu ludowi śląskiemu i otoczyć go opieką.

Na Śląsku Cieszyńskim spokój i porządek.

Cieszyn, 1 maja. (Tel. wł. Biura pras). Przybył tutaj dzisiaj p. Robert Voucher, attache wojskowy przy sztabie gen. Hallera i korespondent „Illustration“ w Paryżu. Był on zdziwiony porządkiem i spokojem, jaki zastał na Śląsku i to w dniu święta robotniczego, bo Czesi wyrobili we Francyi pojęcie o nas, jakobyśmy byli narodem bolszewików i anarchistów. Opinię tę zaczął dopiero w Paryżu zbijać ambasador Noulens. Francuzi zarzucają nam, że zbyt mało informujemy zagranicę o sprawach naszego kraju.

P. Voucher był obecny na wiecu robotników w Cieszynie, a następnie z brygadyerem Latinikiem i reprezentantem rządu warszawskiego drem Ginterem, przyglądał się wiecom robotniczym w Karwinie, Boguminie, Fryszstacie, Trzyńcu i Jabłonkowie, konstatując wszędzie osobiście, że wśród ludności polskiej panuje spokój i porządek. Z wieców tych p. Voucher zrobił przeszło 40 zdjęć fotograficznych, które razem z odpowiednim artykułem wysłał do swego pisma. Jutro udaje się do Chełmu.

Żądania Polaków gdańskich odrzucone.

Poznań. P. A. T. Z Gdańska donoszą: „Gazeta Gdańska“ pisze: Gdańska Rada ludowa zwróciła się do magistratu w Gdańsku z żądaniem założenia publicznej biblioteki polskiej, przyznania Polakom teatru polskiego, zaprowadzenia nauki języka polskiego w szkołach w Gdańsku, dopuszczenia języka polskiego w zarządzie miejskim i t. p. Na żądania te prezes Rady Ludowej Dr Wybicki otrzymał od nadburmistrza Gdańska Sahma odpowiedź następującej treści: „Na uprzejme pismo z dnia 14 marca pozwalam sobie donieść uniżenie, że do treści jego tak długo przystąpić nie możemy, dopóki los naszego miasta nie rozstrzygnie konferencya pokojowa“.

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat wojskowy. Zaczepna działalność Niemców wzmaga się w dalszym ciągu i tak na odcinku Gołanieckim wczoraj po południu piechota niemiecka uderzyła pod osłoną gwałtownego ognia artyleryi i miotaczy min na linii Nowy-Dwór—Lipa—Jektorowo. Kontratakiem zadaliśmy ciężkie straty nieprzyjacielowi i zdobyliśmy jeden karabin maszynowy. Artylerya niemiecka strzelała pociskami gazowymi. W drobnych utarczkach z patrolami niemieckimi na odcinku Inowrocławskim i Budzyńskim wzięliśmy jeńców. Zresztą prócz zwykłych strzelanin do naszych patroli w różnych miejscach frontu spokój.

Front zachodni: Słaby ogień karabinowy.

Front południowy: Do posterunków w Radzie strzelał nieprzyjaciel z kulomiotów i karabinów. W nocy ostrzeliwała artylerya niemiecka Myjowice.

Pałk. Wroczyński szef sztabu gen.

Niemcy szerzą bolszewizm w Polsce.

Warszawa. (Telefonem). W Łodzi aresztowano Niemca, nazwiskiem Kochen, który rozdawał na ulicach odezwy komunistyczne w języku niemieckim. Kiedy żołnierz policyjny chciał aresztować agitatora rzucił się on do ucieczki. Wówczas żołnierz strzelił i ranił go ciężko. Przy rannym znaleziono całą paczkę odezw bolszewickich.

O przyszłość Litwy.

Warszawa. (Telefonem). W Wilnie po uwolnieniu od inwazyi bolszewickiej obudziło się już życie polityczne, odbywają się zgromadzenia polityczne, na których dyskutują się bieżące kwestye. Co do przyszłości W. Ks. Litewskiego rysują się w sferach politycznych dwie kompozycye. Według jednej bezsprzecznie polskie, wzgl. katolicko-białoruskie części Litwy należy włączyć do państwa polskiego. Według drugiej z całości ziem W. Ks. Litewskiego należy utworzyć osobne samodzielne państwo, któreby weszłoby w unię z Polską. Oczywiście, te definitywne rozstrzygnięcie i rozwiązanie kwestyi litewskiej narazie dopóki jeszcze walki nie są ukończone nie jest aktualne. Stanie się to dopiero po zupełnem wyparciu nieprzyjaciela z ziem litewskich i ubezpieczenia ich od wszelkiego niebezpieczeństwa ze strony bolszewików.

Uroczystość 3-go Maja w Warszawie.

Warszawa. (Telefonem). Uroczystość 3-go Maja w Warszawie ma być obchodzona niezwykle wspaniale. W programie uroczystości jest między innemi zasadzenie drzewa wolności 3 Maja na stokach cytadeli. W teatrze Wielkim będzie dane uroczyste przedstawienie, na którem będzie odegrana sztuka „Kościuszko pod Racławicami“.

Zjazd polityczny.

Warszawa. (Telefonem). Dnia 11 maja ma się odbyć w Warszawie zjazd stronnictw politycznych, które grupują się w sejmowym związku ludowo-narodowym.

Sądy doraźne w Płocku.

Warszawa. (Telefonem). W Płocku komendant wojskowy wprowadził doraźne sądy wojskowe.

Polska powinna stworzyć fakty dokonane.

Warszawa. (Telefonem). Według wiadomości, jakie nadeszły ze Szwajcaryi, w tamtejszych kołach politycznych panuje zapatrywanie, że najpewniej może sobie Polska zapewnić uznanie swych aspiracyi do kresów: Gdańska, Śląska, Lwowa i ziem wschodnich przez efektywną polską siłę wojskową i przez stworzenie faktów dokonanych.

1 MAJA W WARSZAWIE.

Warszawa. P. A. T. Obchód 1 maja odbył się uroczyście, lecz spokojnie. Z wiecu na Placu Saskim, gdzie przemawiali z paru trybun posłowie i radni socyalistyczni, wyruszył pochód przez Krakowskie Przedmieście do Teatru Wielkiego. Śpiewano po drodze rewolucyjne pieśni i „Rotę“ Konopnickiej. Niesiono sztandary i transparenty i wypisanymi hasłami grup. Pochód wznosił okrzyki na cześć Naczelnika Państwa i armii. W Teatrze Wielkim odbyło się posiedzenie Rady delegatów robotników. Orkiestra warszawskiej straży ogniowej odegrała „Marsyliankę“. Przemawiali: delegat ukraiński, przedstawiciel P. P. S., przedstawiciele komunistów i bundu. Uchwalono rezolucyę, domagającą się wypuszczenia więźniów politycznych i zniesienia stanu oblężenia.

Kapitulacya Węgier.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro kor. donosi z Budapesztu: Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Bela Kuhn wysłał do rządów czesko-słowackiego, jugosłowiańskiego i rumuńskiego depesze iskrowe, w których oświadcza imieniem rządu węgierskiego, że tenże uznaje bez zastrzeżeń wszystkie terytoryalne i narodowe postulaty tych rządów, w zamian za to domaga się natychmiastowego zaprzestania kroków wojennych, nie mieszania się w sprawy wewnętrzne Węgier i zawarcia traktatów gospodarczo-handlowych.

Czesi bolszewikami na Węgrzech.

Praga, 30 kwietnia (Tel. wł. biura pras.). Organ bolszewików czeskich wychodzący w Kladnie „Svoboda“ pisze, że Czesi biorą znaczny udział w bolszewickim ruchu węgierskim. Według „Svobody“, w armii bolszewickiej na Węgrzech istnieje już odrębny oddział czeski w sile 800 ludzi. W ostatnich dniach przybyło na Węgry z Rosyi 500 czeskich żołnierzy, z których większość wstąpiła w szeregi bolszewickie.

BOLSZEWICKA REPUBLIKA W KLADNIE

Praga, 30 kwietnia (Tel. wł. biura pras.). „Narodni Listy“ donoszą, że komuniści czescy w Kladnie tworzą rady robotnicze i organizują odrębną republikę na wzór komunistycznej organizacyi w Hamburgu. W afiszach rozlepionych w niedzielę zapowiadają kladniccy komuniści wybory do rad robotniczych na 9 i 10 maj. Prawo wyborcze posiada każda osoba, która ukończyła 16 rok życia, wybranym może być każda osoba powyżej lat 20. Na 200 oddanych głosów wybrany zostaje jeden członek rady robotniczej.

Zdobycie Monachium przez wojska rządowe.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie biuro kor. donosi z Kufsteinu. Wczoraj przed południem wmaszerowały do Monachium wojska rządowe Hoffmana wśród gwałtownych walk. Teraz jeszcze toczą się walki na ulicach miasta, ale można przewidzieć, że walka ukończy się do wieczora. Uzbrojeni robotnicy składają broń i odrzucają czerwone przepaski.

O Rjekę i Dalmacyę.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Berlina: „Berliner Tageblatt“ donosi z Lugano: Na uroczystem posiedzeniu Rady miejskiej rzymskiej zażądano natychmiastowej aneksyi Rjeki i innych miast dalmatyńskich, zwłaszcza Zadaru i Trogiru. Wśród bicia dzwonów z Kapitolu i dźwięków hymnu wojennego cała Rada miejska udała się do Kwirynału. Cała rodzina królewska wyszła na balkon, gdzie król przyjął z rąk deputacyi rady miejskiej uchwałę rady. Z Rzymu nadeszła do Paryża wiadomość, że sztab generalny włoski delegował wojska w kierunku Rjeki. Oddziały wojskowe w okolicy Rjeki są silniejsze, niż o tem dotychczas donoszono.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Bazylei: Dzienniki włoskie przynoszą długie telegramy o ciągłych demonstracyach we wszystkich miastach włoskich na rzecz natychmiastowej aneksyi całej Dalmacyi. W Rawennie u krypty Dantego odbyła się wielka manifestacya. Burmistrz Rzymu wezwał ludność do urządzenia pochodu przed Kwirynałem celem zamanifestowania w obliczu króla praw Włochów.

Wręczenie tekstu traktatu pokojowego.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Wręczenie pełnomocnikom niemieckim tekstu traktatu pokojowego nastąpi w sposób uroczysty w piątek lub sobotę w obecności delegatów wszystkich państw, które brały udział w wojnie. Tekst traktatu pokojowego wręczy Clemenceau hr. Brockdorff-Rantzauowi.

PRZEDARULANIA ŻĄDA POŁĄCZENIA ZE SZWAJCARYĄ.

Paryż. P. A. T. Iskrowo stacyi poznańskiej. Z Przedarulanii donoszą: Na zgromadzeniu narodowem w Przedarulanii omawiano sprawę połączenia tego kraju ze Szwajcaryą. Komitet narodowy przedłożył rezolucyę, domagającą się plebiscytu, celem rozstrzygnięcia tej sprawy. Rezolucya ta przyjętą została na zgromadzeniu narodowem głosami socyalistów i członków partyi chrześcijańsko-społecznej przeciw głosom liberałów niemieckich.

NADESŁANE.

L. 224. 1793

KONKURS.

Dyrekcya kraj. średniej Szkoły rolniczej w Czernichowie ogłasza niniejszem, na mocy rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 7. marca b. r. LW: 8.083, konkurs na 2 posady nauczycieli w tejże szkole, a mianowicie:

a) hodowli zwierząt domowych (anatomia, fizyologia, żywienie i mleczarstwo).
b) mechaniki rolniczej i inżynieryi wiejskiej, oraz geometryi i geometryi wykreślnej.

Do posad tych przywiązaną jest płaca roczna obecnie w kwocie 3.600 K., dodatek aktywalny 600 K., mieszkanie w naturze, oraz prawo do 5-ciu dodatków 5-letnich każdy po 500 K. rocznie, a nadto dodatki drożyźniane i wojenne, wynoszące około 100% płacy, unormowane uchwałami Wydziału krajowego. Zmiana poborów przewidziana jest, a zależną będzie od postanowień odnośnych Władz.

Stabilizacya na tych posadach nastąpić może po roku zadowalniającej służby za zgodą Władz, o ile kandydaci posiadać będą pełne kwalifikacye, wymagane od nauczycieli w średnich szkołach rolniczych.

Kandydaci, ubiegający się o te posady, mają wnosić podania do Dyrekcyi Szkoły rolniczej w Czernichowie najpóźniej do dnia 15 czerwca 1919 roku, dołączając: 1) metrykę urodzenia, 2) życiorys, 3) świadectwa, ewent. prace naukowe, udowadniające ich kwalifikacye do zajmowania powyższych posad.

W Czernichowie, 22 kwietnia 1919.

Dyrektor.

Dyrekcya kopalń „Gwarectwa węglowego Brzeszcze"

rozpisuje niniejszem

konkurs na budowę następujących objektów:

1) Droga dojazdowa między stacyą kolejową a nową kopalnią w Jawiszowicach długości 1.200 m., szerokości wraz z chodnikami 12 m.; pod drogą ma być przeprowadzonym kanał dla wód odpływowych kopalni.

2) Sześć domów mieszkalnych parterowych każdy dla 4-ch familii robotniczych. — Mieszkanie pojedyncze ma się składać z kuchni około 20 m², pokoju 20 m² na parterze i kabinetu na poddaszu, wehód do każdego mieszkania ma być osobny.

Dla każdego domu planowana jest jedną pralnia z piecem piekarskim i ubikacye gospodarskie. Domy te mają stanowić początek kolonii robotniczej wynoszącej około 25 domków, z których każdy mimo jednakich pomieszkań musi być inaczej wykończony.

3) Cztery domy urzędnicze. Jeden parterowy składający się z czterech pokoi z przynależnościami na parterze i dwóch pokoików na poddaszu dla jednej familii. Jeden parterowy albo piętrowy o dwu pomieszkaniach z osobnymi wchodami po cztery pokoje z przynależnościami. Dwa domy parterowe albo piętrowe o dwu pomieszkaniach z osobnymi wchodami po trzy pokoje z przynależnościami.

Oferta musza być objęte nietylko wszystkie prace do kompletnego wykończenia domów i ogrodzeń ale także dostawa materyałów budowlanych, z których jedynie cegłę może dostarczyć Dyrekcya z własnej cegielni, loco stacya Jawiszowice albo kopalnia Brzeszcze.

Zatrudnienie przy budowach mają znaleźć w pierwszym rzędzie bezrobotni powiatu oświęcimskiego i powiatów sąsiadujących z kopalnią.

Wszelkich objaśnień bliższych dotyczących budowy udzieli codziennie biuro maszynowe Dyrekcyi w Brzeszczach między godziną 3-cią a 5-tą po południu do 15-go maja b. r.

Oferty należy wnosić do dnia 21-go maja b. r. godzina 12-ta w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 21-go maja b. r. o godz. 2-giej po południu, przyczem ubiegający się o budowę mogą być obecni.

Jako wadyum należy złożyć w jednym z banków krajowych 5% od sumy kosztorysu, które po nadaniu robót Dyrekcya natychmiast zwraca oferentom przez wykonawcy budowy.

Za przedłożone oferty i plany i połączone z tem wydatki Dyrekcya nie płaci żadnego odszkodowania. 1841

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i nakładca: Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.